

WYGNAŃCY Z WNĘTRZA ZIEMI

Sezon 06, odcinek 11

15 listopada 2016 r.

DW: David Wilcock
CG: Corey Goode

DW: Witam w “Kosmicznym ujawnieniu”. Jestem prowadzącym i nazywam się David Wilcock. Jestem tutaj z Coreym Goode’em. Kiedy ostatnio rozmawialiśmy na temat aktualizacji, to zaczęło robić się coraz ciekawiej. Bez zbędnych ceregieli witaj z powrotem, Corey.

CG: Witam, dziękuję.

DW: Sednem tej wiadomości wydaje się informacja, że już niewielka liczba widzów programu, a jest to znacznie więcej ludzi, niż tych, którzy spowodowali zmniejszenie terroryzmu o 72% dzięki medytacji (efekt Maharishi, przyp. tłum.) – może w rzeczywistości ukształtować całą przyszłość ludzkości. Możemy posiadać znacznie więcej mocy, niż sobie uświadamiamy.

CG: Absolutnie tak.

DW: Informacja ta oddala pomysł o tym, że jesteśmy tylko widzami.

CG: Nie, my jesteśmy współtwórcami. Posiadamy moc, aby wspólnie tworzyć. Musimy tylko jej użyć.

DW: Co wydarzyło się po tym, jak została ci przekazana ta wiadomość na temat naszej kolektywnej świadomości?

CG: Cóż, przeszedłem przez szereg spotkań z Ka-Aree i odbyły się one w pomieszczeniu, które my nazywamy The Construct.



DW: Dobrze.

CG: W jednym z nich opisałem jej spotkanie, którego doświadczyłem w Long Beach w Kalifornii podczas gdy byłem tam na wakacjach z moją rodziną. Incydent miał miejsce w pokoju hotelowym, w którym zatrzymaliśmy się z rodziną. Kiedy się przebudziłem ujrzałem przed sobą patrzącą na mnie kobietę. Kiedy zobaczyła, że mam otwarte oczy dotknęła swoim palcem mojego czoła. Wtedy ponownie zasnęłem.

DW: Jako twój przyjaciel pamiętam, że kiedy to się wydarzyło to od razu mi o tym nie powiedziałeś. To naprawdę cię BARDZO, ale to BARDZO sponiewierało.

CG: Tak.

DW: W pewnym momencie niemalże zrujnowało to naszą przyjaźń. Byłeś z tego powodu pod wpływem ogromnej traumy. Nie chciałeś z nikim rozmawiać. To naprawdę cię sponiewierało.

CG: Tak, chcę powiedzieć, że byłem tam z moją rodziną i złapano mnie z zaskoczenia, a także czułem, że moje prawa zostały pogwałcone.

DW: Jak wyglądała ta kobieta?

CG: Była mniej więcej mojego wzrostu, no być może trochę wyższa z tego co mogłem zobaczyć, i miała niebieskie oczy, blond włosy i wyglądała bardzo ludzko.

DW: Dobrze.

CG: Obudziłem się, a jej głowa była tuż nad moją. Gdy otworzyłem, oczy wydawała się tym faktem zaskoczona. Wtedy sięgnęła i dotknęła mojego czoła, i to wszystko co pamiętam.

DW: Byłeś wtedy świadomy obecności swojej rodziny. Widziałeś ich śpiących, podczas gdy to się wydarzyło?

CG: Wiedziałem, że byli wtedy w pokoju, tak.

DW: Dobrze.

CG: Podzieliłem się tym z Ka-Aree i już na poprzednich spotkaniach zauważyłem, że zachowywała się względem mnie nieco inaczej, jakby mnie obserwowała. Gdy powiedziałem jej o tym zdarzeniu odparła, że ta osoba była jednym z Wygnańców, o których poprzednio mi wspomniała. Powiedziała mi, że jest bardzo prawdopodobne, że zacznę spotykać tych ludzi, których oni nazywają Wygnańcami. Ci ludzie pochodzą z różnych grup z Wnętrza Ziemi, które na przestrzeni czasu współdziałały z ludzkością posługując się metodami, które nie były zgodne z przekonaniem ich kultury, jak sądzę. Dlatego też zostali oni wygnani na powierzchnię.

DW: Nie jestem pewien, czy rozumiem co chcesz przez to powiedzieć, że współdziałali oni z ludzkością na sposoby, które nie zgadzały się z ich przekonaniem. Czyje to były przekonania?

CG: Z wierzeniami grupy, do której poprzednio należeli. Jeśli była to grupa Anshar i udawali się oni na powierzchnię Ziemi lub docierali i manipulowali ludźmi, albo nawet tylko usiłowali to robić, jak sądzę, to ... podpisali oni w pewien sposób porozumienie przeciwko takiemu zachowaniu, albo być może nie byli po prostu akceptowani od strony kulturowej. Było to naruszeniem ich kulturowego prawa.

DW: Czy powiedziałbyś więc, że ludzie ci podejmowali działania, które większość ludzi z Anshar lub z innych grup postrzegaliby jako czyny o polaryzacji negatywnej i nie koniecznie nazywaliby je pozytywnymi krokami?

CG: Nie wiem, czy ująłbym to w ten sposób. To po prostu było przeciwko.

DW: Lub próbowali w jakiś sposób przekroczyć granice.

CG: Tak, oni po prostu ...

DW: Łamią zasady.

CG: Tak, łamią oni zasady. Łamali zasady. Istniały porozumienia pomiędzy tymi grupami. Jest tam wiele różnych reguł i niektórzy z nich po prostu je łamali.

DW: Niektórzy Wygnańcy mogliby tak naprawdę próbować przyspieszyć rzeczy, lecz w trakcie tego procesu naruszali zasady, które mogły być ustanowione przez wyższą inteligencję z bardzo poważnych powodów.

CG: Po tym jak zostali oni wygnani to zaczęli poszukiwać pozycji władzy w kulturze ludzkiej. Na tyle ile mogli zaczęli się z nami mieszać, żyli w małych enklawach tu i tam, mieli dzieci ze zwykłymi ludźmi z powierzchni ziemi.

DW: Naprawdę?

CG: Tak.

DW: Od jak długiego czasu to się dzieje? Czy działo się tak przez całą naszą historię?

CG: Tak, przez milenia, tak mi to przedstawiono.

DW: Cóż, myślę że powiedziałeś nam poprzednio, że typowy człowiek z Wnętrza Ziemi będzie posiadał pewne fizjologiczne różnice, takie jak np. trochę większe oczy i tego typu rzeczy.

CG: Tak, lecz ...

DW: W jaki sposób mogli się wmieszać między ludźmi na Ziemi?

CG: Gdybyś nie był tak pochłonięty ufologią i podeszłaby do ciebie przepiękna blondynka, której oczy byłyby tylko o 3% większe to mógłbyś sobie pomyśleć: "Łał! Co za przepiękna anomalia. Chciałbym z nią porozmawiać." Wiesz, nie koniecznie powiesz wtedy: "Chwileczkę! Ona nie jest stąd!". No ale, po tym jak wyjaśniłem Ka-Aree to, co się wtedy wydarzyło, wyraźnie się tym zaniepokoiła i zostałem odesłany z powrotem ... Jedna z naszych komunikacji zakończyła się tak jak zwykle. Spotkałem się z nią jeszcze kilka razy. Rozmawialiśmy o osobistych sprawach lub wskazywała mi ona pewne kierunki. Ciągle bacznie mnie obserwowała. Było po niej widać, że cały czas mnie obserwuje. Nagle, ni stąd ni z owąd, prawdopodobnie sześć tygodni po tym, jak jej to powiedziałem, leżałem sobie w łóżku i nagle zobaczyłem biały błysk światła. Następnie leżałem już na podłodze w ogromnym pomieszczeniu z kopułą w Anshar, które zobaczyłem po raz pierwszy gdy ją spotkałem w tym kompleksie świątynnym.

DW: Czyli nie jest to pomieszczenie The Construct.

CG: Nie.

DW: Czyli zostałeś przeprowadzony wtedy tam przez portal.

CG: Zgadza się.

DW: Dobrze.

CG: Nagle znalazłem się na twardej, zimnej podłodze. Usiadłem i zobaczyłem, że Ka-Aree przeszła przez drzwi, które prowadziły do pomieszczenia ceremonii oczyszczania z basenem wodnym, z tą fontanną. Tym razem nie było tam strażników. Była tam tylko ona. Poprowadziła mnie do tego samego pomieszczenia co poprzednio i przeszedłem ponownie przez tą wstydlivą ceremonię oczyszczania. Tym razem tylko ona była obecna, a ja odprawiałem tę ceremonię samodzielnie.

DW: Aby wszystko było jasne musiałeś rozebrać się do naga?

CG: Tak, i oczyścić się wodą z tego basenu wodnego.

DW: A ona po prostu stała tam podczas gdy ty byłeś nagi. W jej kulturze to nic wielkiego.

CG: Tak. To jest ... Nasz wstyd z powodu tego, że jesteśmy nadzy jest dla nich dziecinny.

DW: Zgadza się.

CG: Po tym wszystkim wyszła z pomieszczenia, które ja nazywam pokojem oczyszczeń, do tego niewielkiego korytarza i udała się w prawo idąc w kierunku tego pomieszczenia z kopułą, a ja za nią podążałem.



DW: Czy miałeś na sobie jedną z tych szat, jak wtedy ...?

CG: Tak.

DW: Dobrze.

CG: Musisz po oczyszczeniu nałożyć na siebie tę szatę.

DW: Dobrze.

CG: No i weszliśmy tam, ostro skręciliśmy w prawo i przeszliśmy ... To pomieszczenie z kopułą posiada czworo drzwi na każdej ze ścian. To na tej ścianie były drzwi, przez które przeszliśmy do pomieszczenia oczyszczeń, a następnie wyszliśmy stamtąd, skręciliśmy ostro w prawo i przeszliśmy wejściem lub korytarzem, znacznie dalej, tam gdzie wcześniej jeszcze nie byłem. Przechodziliśmy przez te drzwi, które pokryte były tym ciężkim światłem, które opisałem poprzednio, wyglądającym jakby ochronne pole siłowe. Podeszliśmy do jednych drzwi, a wtedy to pole siłowe się wyłączyło. Wtedy zobaczyłem ... wyglądało to jak uformowana płyta lub łożo. Było to ... nie wyglądało to jakby zostało to wyprodukowane i tam wstawione. Wyglądało to tak, jakby cały pokój został wydrążony wokół całej tej płyty. Zupełnie tak jakby wylana ona była z podłogi.

DW: Tak jakby wyciągnięte było to z podłogi.

CG: Tak. Poprosiła mnie wtedy, abym położył się na łożu. Nie podała mi żadnych wyjaśnień jak dotąd. Najpierw usiadłem niepewnie na tej płycie, a ona przeszła przez pokój do ściany, gdzie niczego nie było, zupełnie tak jak wtedy gdy wydobyła nektar Isis, który próbowała mi podać do picia, gdy po raz pierwszy się spotkaliśmy. Obróciła się do mnie i trzymała w ręku ogromny kryształowy pręt, wyglądający jak fallus. On naprawdę wyglądał jak fallus.



DW: Czy myślałeś sobie ... Ha, ha, ha.

CG: Nie wiedziałem co się wydarzy.

DW: Widzisz taką rzecz i co myślisz, że będzie się działo?

CG: Położyłem się na plecach i cały czas miałem ją na oku.

DW: Mogę to sobie wyobrazić.

CG: Podeszła do mnie prawdopodobnie na odległość około 60 cm. Znajdowała się prawie nade mną. Wzięła to i zaczęła pocierać to ręką w taki sposób [Corey porusza ręką w górę i w dół wyprostowaną dłońią, jakby naśladowując tarcie], to mnie nie uspokoiło ... no wiesz, ha, ha, ha.

DW: To nawet jeszcze gorzej. Ha, ha, ha.

CG: Ha, ha. No i ten przedmiot zaczął nucić melodię. Zaczęło to wydawać dźwięk, typu no wiesz, gdy przesuwasz palcem po szkłe na którym jest woda i to wydaje takie ... tony?

DW: Ach.

CG: Wydawało to tego typu dźwięki. Trzymała to ponad moim ciałem i zaczęła tym machać w jedną i drugą stronę, a następnie zatrzymywała to tu to tam. Zatrzymała to na moim kroczu, klatce piersiowej i głowie i cały czas tam wracała. Wytwarzało to dźwięki ... niemalże jak wykrywacz metalu [Corey wydaje brzęczący dźwięk], gdy znajdzie jakąś rzecz. Wtedy potarła ...

DW: Czy czułeś ten dźwięk z jednoczesnym słyszeniem go?

CG: Nie, tylko go słyszałem.

DW: Dobrze.

CG: Nie czułem go np. w zębach ani nigdzie indziej ...

DW: Dobrze.

CG: ... ponieważ doświadczyłem już wcześniej tego uczucia. Trzymała to nade mną i w pewnej chwili zatrzymała się, a to zaczęło wydawać bardzo wysokie tony. Wtedy zobaczyłem kontury głów, ramion, po prostu - szus, szus - i było tam ich sześć, które wyszły z mojego krocza, klatki piersiowej i wydawało się, że z głowy. Byłem wtedy bardzo mocno zdenerwowany.



DW: Czy wyglądały one bezpostaciowo tak jak forma ducha, czy posiadały jakiś kształt i strukturę?

CG: Tak, miały one ... wyglądały tak jak głowa łysego faceta wraz z ramionami, a dalej ciało zlewało się w cień. Był to pewnego rodzaju cień, przez który można było widzieć.

DW: Czy wyglądały one jak zwykła sylwetka człowieka ...?

CG: Nie.

DW: ... czy mógłbyś rozpoznać jakieś rysy twarzy?

CG: To wszystko co mogę powiedzieć na ten temat.

DW: Dobrze. Łał!

CG: Wyleciało ich tam z pół tuzina. Podniosłem się wtedy na łokciach, w taki sposób, i spytałem: „Jak to się stało? Co się dzieje?”. Skorelowała ona to z powrotem z moim spotkaniem z jednym z Wygnańców, gdy tamta kobieta dotknęła mojej głowy. KaAree powiedziała mi, że użyli oni procesu, w którym zainfekowali mnie załącznikiem w postaci pewnych osobników.

DW: Łał!

CG: Zrobione to zostało w celu uzyskania informacji wywiadowczych na temat tego, co się dzieje w grupie Anshar.

DW: Czyli podczas gdy te istoty są do ciebie przyczepione, to mogą czytać twoje myśli i przekazywać je dalej?

CG: Nie wiem dokładnie jak to działa. Być może mogą one tylko raportować to co widzą i słyszą.

DW: Co czułeś, gdy te istoty cię opuściły? Czy doświadczyłeś zmiany stanu świadomości, jakieś uczucia ...?

CG: Nie, miałem uczucie strachu – szoku i strachu.

DW: Hm, dobrze.

CG: Byłem więc bardzo ciekawy co do tego, dlaczego nie powiedziała mi ona o tym podczas ostatnich dziewięciu spotkań, które razem przebyliśmy: A – „Przyczepiły się do ciebie jakieś istoty”, B – Skąd one pochodziły.

DW: Hm.

CG: Byłem również bardzo ciekawy dlaczego ich nie usunęła w tamtym czasie.

DW: Jasne.

CG: Dlaczego ... no wiesz, dlaczego pozostawiła je we mnie? Wiesz, byłem bardzo ... bardzo zdenerwowany w tamtym czasie i chciałem znać odpowiedzi na te pytania. Odpowiedziała mi coś, czego naprawdę nie zrozumiałem. Powiedziała, że wtedy nie wczepiły się one jeszcze do mojego wirowego pola energetycznego, do którego gdy się podłączą to dopiero wtedy jest ona w stanie, jak sądzę pozbyć się ich z mojego ciała, a zarazem zamknąć portal, którego używały, aby komunikować się ze źródłem.

DW: Jest to prawie tak jak wylać fundamenty pod budowę domu.

CG: Zgadza się.

DW: Gdy ciągle poruszają się one wolno i nie osadziły się jeszcze nigdzie, to nie mogą być namierzone tą technologią rezonansową.

CG: Tak. Powiedziała również, że nie leżałoby to w moim interesie w tych poprzedzających tygodniach, gdyby oznajmiła mi: „Przyczepiły się do ciebie jakieś istoty. Będą one w tobie przez jakiś czas. Nie przejmuj się. Zajmę się tym za jakieś cztery czy pięć tygodni”. Tak więc, po prostu mi o tym nie powiedziała.

DW: Czy zapytałeś się jej jak do tego doszło, że było na to przyzwolenie? Chodzi mi o to, że poprzednio chroniono cię przed śmiercią. Dlaczego zezwolono, aby ktoś podszedł do ciebie i podrzucił ci jakieś osobniki?

CG: Nie wiem. Powiedziano mi, że istnieje możliwość, że mogę stracić życie w tej misji, tak więc nic nie można zagwarantować. W każdym konflikcie są ofiary. Różne rzeczy będą się działy.

DW: Zgadza się.

CG: Pewne negatywne rzeczy mogą się wydarzyć. Myślę, że jedną rzeczą jest ... Jeśli nie spotkasz Diabła, to najprawdopodobniej podążasz w tym samym kierunku co on.

DW: Ha, ha.

CG: Wiesz, będziesz przechodził przez te negatywne interakcje.

DW: Co wydarzyło się następnie w tej naszej opowieści?

CG: Cóż, bezpośrednio po tym rozmawialiśmy trochę więcej na temat Wygnańców. Dyskutowaliśmy ... Powiedziała mi o tym, w jaki sposób żyją oni w enklawach na naszej planecie i myślę, że ludzie ... Uważam, że jest wiadomym fakt, że istnieją różni ludzie, którzy zostali zgłoszeni jako nie pochodzący z Ziemi i żyjący w grupach tu i tam na naszej planecie, o czym nasz rząd wie.

DW: Tak, zostałem poinformowany o tym przez Henriego Deacona. Nie zdradzę tego miejsca, lecz podał mi on nazwę pewnego małego miasteczka, w którym ogromna liczba mieszkających tam ludzi - dzieje się to w USA - jest tak naprawdę istotami pozaziemskimi, o których powiedział mi w prywatnej rozmowie, że posiadają inną liczbę zębów i mają tam doktorów, którzy wiedzą jak się nimi zajmować. Nie lubią tłumów. Zawsze pozostają w samotności. Nie mogą znieść telepatycznych interferencji podczas przebywania w mocno zatłoczonym miejscu. Te rzeczy odnoszące się do Wygnańców, słyszałem już poprzednio.

CG: To sprawia, że jestem bardzo ciekawy, czy to nimi są właśnie te grupy ludzi.

DW: Powiedział mi on, że istnieją tam ludzie z Atlantydy, którzy pochodzą z tamtych czasów...

CG: Proszę bardzo.

DW: ... i ciągle niosą ze sobą tę samą energię pochodzącą z Atlantydy.

CG: No proszę.

DW: Tak.

CG: To wtedy powiedziała mi też coś więcej o tym, w jaki sposób ci Wygnańcy wżenili się w rodziny sprawujące władzę na Ziemi. Poszukują oni władzy.

DW: Ach. Czyli to są również osoby powiązane z Kliką (Cabal).

CG: Definitywnie tak.

DW: Łał!

CG: Niektórzy z nich sprzymierzają się oraz pobierają się z innymi podobnymi rodzinami.

DW: Jeśli Anshar ... Niektórzy z najstarszych z nich przebywają tutaj od milionów lat. Czy Wygnańcy również posiadają dłuższe życia?

CG: Nie. Cóż, posiadają oni długość życia taką samą jak ludzie Ka-Aree.

DW: Która wynosi ... ?

CG: Chcę przez to powiedzieć, że Ka-Aree miała 130 lat i ciągle wygląda jakby była na początku swoich lat dwudziestych.

DW: Dobrze. Czyli pomimo że Wygnańcy żyją na powierzchni Ziemi, i tak mogą posiadać znacznie dłuższą żywotność ...

CG: Zgadza się.

DW: ... niż zwykli ludzie.

CG: Zgadza się. Z tego co mi powiedziała, ta długość życia nie jest dziedziczona przez dzieci, które mają oni z ludźmi z powierzchni Ziemi.

DW: Dobrze, czyli dokumenty, które doprowadziły nas do nagrania tego odcinka musiałeś sam napisać. Masz tam 8 tys. słów i powiedziałeś mi, że musi to zostać przejrane przez pewną specjalną grupę ludzi i to, co ci odesłali zawierało tylko 5255 słów. Czyli 35% twojej ciężkiej pracy, którą wykonałeś podczas weekendu, zostało usuniętej. Myślę, że chciałbym się dowiedzieć, kto z ludzi, z którymi obecnie współpracujesz, chciałby przeglądać twoje notatki. Czy dzieje się coś co jest tak bardzo czasowo delikatne, że martwią się oni o spapranie pewnego przedsięwzięcia operacyjnego, które mogłoby nie dojść do skutku? Porozmawiajmy przez chwilę na ten temat.

CG: Jasne. Tak naprawdę ostatnio skarżyłem się Gonzalesowi, jak zwykle od czasu do czasu, na brak nowych informacji wywiadowczych, których nie otrzymywałem. Nie dostawałem ich już od jakiegoś czasu z oczywistych powodów. Po tym jak zostałem porwany przez Militaryny Konglomerat Przemysłowy Tajnego Programu Kosmicznego teraz nazywamy to MKP-TPK -

zostałem poddany procesowi, przez który przypadkowo wydałem trójkę ludzi, w tym Gonzalesa.

DW: Zgadza się. Ci którzy oglądają ten program będą pamiętali, że przeszedłeś przez pewnego rodzaju odurzenie narkotyczne. Pokazano ci coś w rodzaju iPada. Twoja siatkówka lub cokolwiek zarejestrowało te twarze – zakończyło się to tak, że wydałeś tych ludzi, jednym z których był Gonzales, co rzuciło go w całkiem inną rzeczywistość.

CG: Dokładnie tak, i absolutnie rozwścieczyło to Sojusz TPK. Przesłali mi przekazywać jakiegokolwiek informacje, żadnych wiadomości potrzebnych do działania, nic.

DW: Wydawało się, że sam Gonzales był wściekły na ciebie ...

CG: Och tak, bardzo.

DW: ... siedząc za Wranglerem, podczas gdy byłeś przesłuchiwany.

CG: Tak.

DW: Dobrze. Czyli te interakcje z MKP spowodowały, że byli wściekli na ciebie, a Sojusz TPK myślał, że to ty ich zdradziłeś w jakiś sposób, pomimo tego – zawsze to powtarzam – że nie było sposobu, abyś mógł tego uniknąć?

CG: Tak, nie mogłem. Moim pytaniem było: dlaczego nie przyszli i temu nie zapobiegli?

DW: Zgadza się.

CG: Dobrze, ale odbiegam od tematu.

DW: Powiedziałeś, że czułeś tak jakbyś był pomijany w otrzymywaniu wiadomości wywiadowczych.

CG: Tak, było to ...

DW: Zaćmili cię.

CG: Doszło to sytuacji w której wielu ludzi wokół mnie, z którymi poprzednio działałem, zaczęło zajmować się swoimi rzeczami. Zacząłem czuć się coraz bardziej odizolowany i myślałem, że muszę iść do Gonzalesa, i powiedzieć mu: „Posłuchaj, muszę dostać więcej informacji. Co muszę zrobić, aby je uzyskać?”. Odpowiedź przyszła: zanim opublikuję jakiegokolwiek informacje, muszę wysłać je do nich do zatwierdzenia. Nie miałem jednak pojęcia, że wytną oni 35% tego, co chciałem tam umieścić.

DW: W jaki sposób to się odbywa? Czy posiadasz jakąś osobę kontaktową przez którą wysyłasz te rzeczy teraz, czy ... ?

CG: Tak, ale nie podam żadnych szczegółów.

DW: Dobrze. W naszej prywatnej rozmowie powiedziałeś mi, że tak naprawdę nie posiadasz nawet autoryzacji, aby powiedzieć mi o tym, co naprawdę się dzieje, lecz gdybyś mógł, to na pewno spodobałoby mi się to. Częścią tego, co wydaje się obecnie odbywać - nie wiem jak wiele z tego możesz przedyskutować - jest to, że nawet obecnie, podczas kręcenia tego odcinka, mogą mieć miejsce przygotowania do pewnych delikatnych operacji, które się wydarzą. Ludzie tacy jak ja, którzy robią to przez długi czas, na pewno będą zadowoleni z ich wyników, lecz jest to tak delikatne, że nie możemy ujawnić tego, gdyż mogłoby to zniweczyć ich realizację.

CG: To się zgadza.

DW: Wydaje się, że zbieramy siły do pewnego rodzaju ważnego wydarzenia.

CG: Tak, kilku różnych wydarzeń w kierunku których oni obecnie pracują.

DW: Jeśli mógłbyś powiedzieć nam choć odrobinę więcej w zakresie ich autoryzacji czy jest tam cokolwiek, co uszczęśliwiłoby ludzi oglądających ten program? I jakiego rodzaju szczęścia wtedy by doświadczyli?

CG: Ta część, którą mogę się podzielić nie uszczęśliwi nikogo. To czym mogę się podzielić to to, że Gonzales doniósł o dużym postępie w negocjacjach pomiędzy Ziemskimi Tajnymi Syndykatami a Sojuszem Ziemskim . Podjęli oni decyzję odnośnie wielu rzeczy. Opracowują teraz szczegóły. Jeśli chodzi o system finansowy, to mnóstwo prawdy wyjdzie na jaw. Tak, jestem optymistyczny pod tym względem, biorąc pod uwagę usłyszane wiadomości.

DW: Jak myślisz, jakie nastąpią zmiany finansowe?

CG: Dojdzie do przełączenia na nowy system finansowy, o którym cały czas słyszymy od ostatnich pięciu czy ośmiu lat, a który jeszcze nie doszedł do skutku - to naprawdę się wydarzy. Jednak wiesz, nie koniecznie jest to dobrą rzeczą. Jest to kolejny inny system. To jednakże zabierze Klice (Cabal) władzę.

DW: Dobrze. Czy patrzymy tutaj na coś, co przypomina Międzynarodowy Fundusz Walutowy (formę międzynarodowego funduszu pieniężnego), gdzie wszystkie waluty świata zostaną wrzucone do jednego koszyka i zostaną oszacowane na podstawie np. Produktu Krajowego Brutto? Czy jest to tego typu ekonomia, której możemy się spodziewać?

CG: Tak, lecz jest to ta część, którą ciągle negocjują, aby sfinalizować szczegóły.

DW: Dobrze.

CG: Wiele z tych grup nie chce, aby ta gra była wyrównana dla wszystkich graczy, jeśli chodzi o waluty. Chcą oni dokonać tego w oparciu o pewien PKB, lecz jest to ciągle omawiane.

DW: Czy powiedziano ci, że w pewnej chwili w przyszłości uzyskasz pozwolenie na uwolnienie tych rzeczy, których obecnie nie możesz przekazać?

CG: Nie powiedziano mi czegoś takiego, że będę mógł opublikować to w przyszłości. Przekazuje mi się, że o pewnych sprawach nie mogę mówić, gdyż obecnie są na rzeczy pewne projekty operacyjne. Myślę, że wiele z tego wszystkiego to dla mnie również pewnego rodzaju test po tym, jak zostałem rozpoznany jako zdrajca, kiedy byłem przesłuchiwany.

DW: Czy oni wierzą tobie i w twoją historię?

CG: Co masz na myśli?

DW: Czy ludzie z Militarynych Konglomeratów Przemysłowych uważają, że mówisz prawdę?

CG: Nie. Nie. Odbyłem jeszcze jedno spotkanie – którym podzielę się tutaj w pewnym momencie – z tą grupą, która poprzednio przesłuchiwała mnie, i powiedziano mi, że większość ludzi w ich projekcie uważa, że to wszystko jest jedną, wielką kpina.

DW: Hm. Chcesz więc powiedzieć, że są tam pewne cenne wiadomości, o których powiedziano ci, że nie wolno ci się nimi dzielić, lecz jeśli wiedzielibyśmy o nich, to one by nas uszczęśliwiły?

CG: Tak, wiele z nich tak. Są również pewne rzeczy, które wcale nie są takie ekscytujące.

DW: Dobrze.

CG: Jednak o następnym spotkaniu mogę powiedzieć coś więcej.

DW: Dobrze, powiedz nam więc o swoim kolejnym spotkaniu zaczynając od miejsca, w którym znajdowaliśmy się w twojej opowieści.

CG: Kolejne spotkanie miało miejsce, podczas gdy wraz z żoną udaliśmy się do Sedony na wegańskie... może nie zupełnie ... doświadczenie związane z przygotowaniem surowego, nie gotowanego jedzenia, i tego jak zostać prawdziwym weganinem. Podczas gdy tam przebywałem, nagle Niebieska Sfera wleciała do mojego pokoju hotelowego. Było to niezwykle. Zazwyczaj nie jestem zabierany przez Niebieskie Sfery podczas gdy jestem w podróży.

Normalnie to się nie zdarza. Wstałem i przekazałem, że jestem gotowy na przeniesienie i wtedy zostałem ponownie zabrany do Niebieskiej Sfery. W tej Sferze byli już Tear-Eir i Gonzales.

Oczywiście popatrzyłem w górę, podpatrując co dzieje się w tej kosmicznej scenerii, i wyglądała ona w zasadzie tak samo, jak i poprzednio. Ciągłe widziałem ... Ciągłe było tam tych dziewięć metalicznych sfer.

Kosmiczna scena wyglądała prawie tak samo, z energią buforowaną przez te Niebieskie Sfery, z efektami zmarszczek wody na nich.

DW: Uhu.

CG: Wyglądało to całkiem podobnie, jak poprzednim razem. Odwróciłem więc swoją uwagę z powrotem na Gonzalesa i Tear-Eir, a znajdowali się oni tuż przede mną. Tear-Eir zakomunikował mi coś, o czym myślałem, że znajduje się na najniższym poziomie informacji, które mógłby chcieć mi przekazać. To miało związek z tymi wszystkimi nowymi tzw. nagłaśniającymi demaskatorami (whistleblowers) Tajnego Programu Kosmicznego ...

DW: Zgadza się.

CG: ... a w szczególności to, że niektórzy starają się nadpisać wiadomość przekazywaną przez Niebieskich Awian oraz jej pochodzenie tak, aby dopasować to do swojego systemu wierzeń. To powodowało ... bardzo dużo zamieszania. Myślałem, że jest to trochę dziwne, gdyż zazwyczaj nie tego typu rzeczy ta istota pochodząca z szóstej gęstości mi przekazuje, lecz zgaduję, że była to wiadomość na tyle ważna, aby zaadresowano ją do mnie. Tear-Eir powiedział mi więc, że niektóre z tych sytuacji muszą przekazać w tak pełny miłości sposób, jak to tylko możliwe.

DW: Pozwól mi zadać ci pytanie. Czy są tutaj inni demaskatorzy (whistleblowers) TPK, którzy prezentują siebie w taki właśnie sposób, i co do których naprawdę uważasz, że ujawniają prawdziwe fakty?

CG: Tak, są niektórzy informatorzy z TPK posiadający całkiem dobre informacje i wydają się oni mówić prawdę. Jest też całe mnóstwo innych, którzy jak sądzę, starają się żyć mitycznym życiem lub wpisać się w ten scenariusz. Jednak to na tym Tear-Eir skupił się, mówiąc mi to. Wtedy przeszedł do przekazania mi kilku porad w jaki sposób mogę sobie z tym poradzić, w jaki sposób nie dolewać swoich emocji do tego i inne takie rzeczy. To była praktycznie cała nasza konwersacja. Wskazał mi on również pewne moje osobiste rzeczy. Przekazano mi wskazówki odnośnie mojej postawy oraz pewnych rzeczy, które muszą zmienić.

DW: Dobrze.

CG: Następnie przeszedłem do konwersacji z Gonzalesem. Powiedział mi on: „Posłuchaj, negocjacje doszły obecnie do etapu, na którym Władze Które Ciągłe Są mają zamiar opublikować i ujawnić pełne informacje dotyczące Militarnego Konglomeratu Przemysłowego i Tajnego Programu Kosmicznego”. Dane te zawierają w sobie informacje o statkach kosmicznych o kształtach owalnym i trójkątnym, które latają na niższą orbitę Ziemi w celu dokonywania serwisów na kilku stacjach, będące własnością Agencji Wywiadowczej Departamentu Obrony (DIA) i NSA oraz grup Wywiadu Sił Lotniczych.

DW: Jak będą wyglądały te stacje, gdy zostaną pokazane?

CG: Całkiem podobnie do tego, jak widzimy to w filmach science fiction: okrągłe w kształcie pączka z dziurą po środku. Nie są one bardzo mocno zaawansowane, prawdopodobnie może 20 do 50 lat do przodu w stosunku do Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. Oznajmił mi, że aby osiągnęli oni sukces w ujawnieniu tych informacji, muszą stłumić oraz uciszyć – to oznacza zdyskredytować – każdego, kto jest prawowitym informatorem wiadomości pochodzących z TPK, ponieważ gdy ujawnią oni to jako PRAWDĘ (chodzi tu o „całą prawdę”, przyp. tłum.), nie chcą, aby ludzie zaczęli zadawać pytania: „Hej, a co bazami na Marsie? Co się z nimi dzieje? Co odnośnie tego, co mówił Corey i Tompkins lub wielu innych ludzi?”. Chcą oni dojść do sytuacji, w której będą mogli powiedzieć: „Och, chodzi wam o tę osobę, która została zdyskredytowana?” i chcą oni również unieważnić te informacje.

DW: Czy myślisz, że uda im się to?

CG: Nie wiem tego. Oni już nad tym pracują. Obecnie przegrupowują swoje siły. Docierają do ludzi, którzy działają na tym polu, aby, jak sądzę, wcielić ich do siebie i zagrać na ich ego, i przekazać im informacje mówiąc: „Te wiadomości to ... Stajesz na samym szczycie piramidy informacyjnej”. Wtedy ludzie poddadzą się ich ego, tak jak osoby z MKP, które wierzą, że przekazano im najtajniejsze wiadomości wywiadowcze pod słońcem. Oznajmił mi on również, że w drodze są już różne grupy wywiadowcze, które będą usiłowały naszpikować TPK tematem super-żołnierzy. Ludzie opowiadający prawdziwe historie nagle zostali włożeni do jednego worka z grupami ludzi, którzy ujawnili się i zaczęli mówić: „Ja jestem super-żołnierzem”, „Ja jestem super-żołnierzem”. Wtedy powstała duża społeczność, dzieląca się swoimi historiami o tematyce super-żołnierzy.

DW: Zgadza się. Pamiętam, że czytałem coś na Internecie o facecie mówiącym, że potrafi on wyskoczyć z helikoptera i mógł wylądować w taki sposób, gdzie jego nogi robiły się jak prawdziwe sprężyny i odbijał się on i wcale nie potrzebował spadochronu.

CG: Tak. Nie w taki sposób to działa. Tak.

DW: Chore rzeczy.

CG: Tak, to są bzdury. Lecz wszystko to urosło do ogromnych rozmiarów. Obecnie gdy tylko wspomnisz projekt super-żołnierzy, to wielu badaczy wyśmiewa to. Wiesz: „Oh, wszystko to zostało zdemaskowane. Jest to stek kłamstw, bla, bla, bla”.

DW: Zgadza się.

CG: Operacja ta odniosła duży sukces. Powiedział mi on więc: „Już widzę w przyszłości zjazdy ludzi, gdzie będą pojawiali się inni i mówili, że byli w TPK i będą siadali w kółeczku i opowiadali swoje historie, i nie będą tego robili w złej wierze”. Jest również aspekt ludzi, którzy są manipulowani, aby wierzyli, że byli w Tajnym Programie Kosmicznym.

DW: Tak, chcę wskazać na to co powiedziałeś mi o tym facecie, Maxie Spiersie, który twierdził, że był super-żołnierzem. Nagle ogłoszono, że on nie żyje. Stało się to głównym artykułem w „Drudge Report” oraz w „Daily Mail”. Wymiotował on czarną mazią i padł martwy.

CG: Zgadza się.

DW: Powiedziałeś mi o tym zanim to się wydarzyło.

CG: Zgadza się. Tak więc zaczniemy zauważać początek tego, co będzie główną kampanią dyskredytującą wszystkich rozmawiających na ten temat. Przekazał mi tę wiadomość i dodał, że powinienem zebrać się z ludźmi z tej społeczności i znaleźć sposób, aby załagodzić ten problem jak to tylko możliwe, aby powstrzymać to przed rozrośnięciem się do tego typu organizacji i spowodowaniem wielu kłopotów. Była to na tyle wielka sprawa, aby odbyć szybkie spotkanie z Tear-Eir oraz Gonzalesem, a Gonzales był zaniepokojony. To był koniec tego spotkania, a od tamtego czasu, tak jak wspominałeś, widzimy już kilka oznak, że to rzeczywiście się dzieje.

DW: Zgadza się. Czy myślisz o sposobie na zachowanie wiarygodności tego, co tutaj robimy w tym programie oraz tego, co stworzyliśmy z Tompkinsem i tego typu rzeczy? Wiesz, o co mi chodzi – Tompkins – nawet nie wiedzieliśmy o nim do czasu, aż nakręciliśmy coś między 40 a 50 odcinków tego programu.

CG: Tak.

DW: I nagle jest: „O Boże, jest facet, który wie o tych samych rzeczach”.

CG: Zgadza się. No cóż, przeprowadzają oni ten projekt jako metodę na zniechęcenie przyszłych informatorów wychodzących z tymi informacjami. Jeśli całkowicie upokorzą mnie, Tompkinsa lub innych, to wydaje im się, że przyszli informatorzy będą siedzieli cicho.

DW: Zgadza się. W jaki sposób powiedziałałbyś nam kto jest prawdziwy, a kto fałszywy w miarę jak poruszamy się do przodu? Czy wiesz cokolwiek na temat tego, jak to się odbędzie?

CG: Cóż, to pozostaje w kwestii osobistej oglądających i innych ludzi. Będą musieli oni zacząć wykazywać się większą wnikliwością ...

DW: Dobrze.

CG: ... i nie zaczynać tworzyć emocjonalnych więzi do historii tylko dlatego, że jest ona ekscytująca i ją lubią.

DW: Zgadza się.

CG: Będą musieli sami to zbadać. Ostatnią rzeczą jakiej Gonzales i Tear-Eir chcą, jest to żebyśmy stanęli w pozycji oceniającej: „Ci są fałszywi ci są prawdziwi. Tamci są fałszywi.”, i nie zaczęli tej wewnętrznej wojny w naszej dziedzinie.

DW: Jasne. Czy mógłbyś powiedzieć, że jeśli nigdy nie wspomnisz kogoś jako wiarygodnego to oznacza to, że prawdopodobnie nim nie jest?

CG: Tak może być.

DW: Ha, ha, ha. Dość uczciwe. Dobrze. No cóż, to jest cały czas jaki mamy przeznaczony na ten odcinek. Ja jestem prowadzącym i nazywam się David Wilcock, a ze mną jest tu Corey Goode. Zobaczmy się z wami następnym razem. Dziękuję za oglądanie.

Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.